



teatr

ZABAWA

W WIECZÓR AUTORSKI

PRAWDOPODOBNIENIE sukcesy filmowych i teatralnych adaptacji m. in. „Raportu z Monachium” skłoniły Andrzeja Brychta do popróbowania sił w oryginalnym dramaturgicznym piórze. Niestety, pierwszy owoc tych prób — zaprezentowany w jednym z ubiegłorocznych „Dialogów” — nie jest perłą dramaturgii i można żywić do niego wiele zastrzeżeń, poczynając od zawartych tu spostrzeżeń obyczajowych, od proponowanej filozofii, a kończąc na kompozycji, stylistyce utworu. „Wieczór autorski” zawiera relację z przyjazdu młodego, obiecującego pisarza do niewielkiej, prowincjonalnej miejscowości, gdzie z kwiatami i przesadnymi słowami uznania czekają już przedstawiciele miejscowej elity społecznej: kierowniczka biblioteki — agresywna działaczka, nauczyciel — miejscowy intelektualista, spec od okolicznościowych przemówień, prezes spółdzielni — parający się po cichu wierszopisarstwem, jego natchniona małżonka oraz duma wszystkich obywateli Szarówki — Iwona, studentka biologii na Uniwersytecie. Z osobami tymi toczy przybyły autor naprzód szablonowe — właściwe spotkaniom autorskim — a potem swobodne, podprawione alkoholem rozmowy.

W sztuce widać cały czas niezdecydowanie, rozterkę autora, który pragnął do woli skarykaturować, skoltunąć owo małowartościowe środowisko, a równocześnie wiedział, że nie może tego zrobić, bo na prowincji nie jest już tak źle, tak prymitywnie, tak po dulsku. Dramat wciąż waha się między jawnym oskarżeniem snobizmu i tępoty mieszczańskiej a obroną naturalności, tężyzny duchowej przedstawicieli prowincji, do której nie dotarł jeszcze dech wielkomiejskiego zepsucia. O niejasności sztuki decyduje również narcystyczne podejście autora do osoby Adama Perza — będącego oczywistym porte parole Brychta — wynoszonego mimo wszystko ponad poziom, niesłusznie mitologizowanego.

Reżyser przedstawienia „Wieczoru autorskiego” na scenie Teatru Dolnośląskiego w Jeleniej Górze Wanda Laskowska dostrzegła wszystkie dramaturgiczne braki sztuki, odpowiednio je też wykorzystowała. Przede wszystkim, poprzez domalowanie wyraźniejszego tła satyrycznego zmniejszyła sto-

pień realizmu wydarzeń, dziejących się na scenie. Od pierwszych słów dialogu widz czuje, że to nie Perz — jak (może podświadomie) pragnął autor — toczy rozmowy, zbija dowody, rozstawia po kątach malutkich obywateli Szarówki i że cały dramat nie jest rachunkiem jego sumienia. Wiemy, że to właśnie owe przyziemne postaci rozgrywają proces przeciw przybyłemu w krężownik szos, siadającemu za stołem z wystylizowaną, aktorską miną i odzywającemu się tonem dorosłej przewagi pisarzowi.

Uczestnicy wieczoru autorskiego Adama Perza w Szarówce — grają, bawią się jego kosztem, wdają się w mecz pozorów. Uświadomionej karykaturalności ich poczynań zdaje się nie rozumieć tylko sam bohater, który do końca nie wyzbędzie się swej wyniosłej, przemądraliej postawy. Tym gorzej dla niego. W przedstawieniu Laskowskiej Perz przegrywa bardziej, niżby pragnął tego sam Brycht. W zabawie — toczony w świetnym tempie, z nieustannym satyrycznym akcentem — z powodzeniem uczestniczy tandem aktorski Lidia i Marian Maksymowiczowie, Maria Kulawiec oraz Cezary Gmoch, Paweł Baldy (jako rolnik Wincenty Jagusiak), Teresa Czarnicka (Iwona). Kreację dużej klasy zaproponował sceniczny krewny Brychta — Wojciech Kostecki.

M. ORSKI

Teatr Dolnośląski w Jeleniej Górze. Andrzej Brycht: Wieczór autorski. Reżyseria — Wanda Laskowska. Scenografia — Zofia Pietrusińska. Asystent reżysera — Wojciech Kostecki.



Irmina Babińska (Henia) i Wojciech Kostecki (Adam Perz) w „Wieczorze autorskim”.